

Przebyta droga była długa. Czasem męcząca, pełna przeszkód, momentów zwątpienia i chwil, gdy wydawało się, że prowadzi donikąd. A jednak... każda sekunda, każdy krok, nawet ten postawiony w ciemności, miał swoją wartość. Być może nie zawsze potrafiłem ją dostrzec, być może często gubiłem się w labiryncie własnych myśli, zastanawiając się, czy ofiara, którą składam, ma jakiegokolwiek znaczenie. Jednak życie samo w sobie jest niepojęte – to symfonia sprzeczności, gdzie ból przeplata się z euforią, a światło istnieje tylko dzięki cieniom.

Moje istnienie zdaje się być nieuchwytną mieszaniną ciała i duszy, bytem podzielonym, echem czterech światów, który rozpadł się na dwie nierówne części.

Jedna z tych części jest mną – tym, którego znam, którego zaakceptowałem, oswoiłem. To tożsamość świadoma, otwarta na świat i jego zmiany, starająca się odnaleźć sens w bezsensie, harmonię w chaosie. Jest we mnie spokój, choć niekiedy podszyty melancholią. Jest wola życia, pragnienie odkrywania, zgłębiania, rozumienia. To ja – ten, który czerpie z doświadczeń, próbując odnaleźć swoją drogę.

Ale jest też druga część. Ta dzika. Niespokojna, nieokiełznana, pełna irracjonalnych porywów, szaleńczych myśli, pragnień i emocji, których nie sposób ujarzmić. To tchnienie chaosu, burza, której nie da się zatrzymać – myśli niczym rwąca rzeka, niepoddające się ramom logiki, lawina słów, obrazów i dźwięków, które czasami same się zapętłają, tworząc nowe światy poza granicami rzeczywistości.

Bywa, że ta część przejmuję nade mną kontrolę. Wtedy milknę. Nie dlatego, że nie mam nic do powiedzenia, lecz dlatego, że mam zbyt wiele myśli, zbyt wiele odczuć, których nie sposób ująć w słowa. Jak opowiedzieć o czymś, co jest nieopisywalne? Jak przekazać innym odczucia, których sam nie potrafię pojąć?

A jednak – próbuję. Nieustannie wyrażam siebie, szukając formy, w której moje myśli znajdą ujście. Słowa stają się medytacją, podróżą w głąb samego siebie, sposobem na oswojenie rzeczywistości i nadanie jej kształtu. Czy ktokolwiek naprawdę usłyszy moje myśli? Czy moje słowa dotrą do tych, którzy potrafią je zrozumieć? Nie wiem, czy jestem gotów na odpowiedź, ale wiem, że muszę mówić. Muszę pisać. Muszę dzielić się tym, co pulsuje we mnie jak nieugaszony płomień.

Kim więc jestem? To pytanie, które wraca do mnie niczym echo. Kim byłem, zanim znalazłem się tutaj, pośród tych wszystkich myśli? Czy byłem obietnicą życia, które nigdy nie zostało w pełni wykorzystane? A może jedynie cieniem tego, kim mógłbym się stać?

Nie znam odpowiedzi. Być może nigdy jej nie poznam. Ale jedno wiem na pewno – dążę do psychologicznej introspekcji, do zgłębiania własnego istnienia. Każde przeżycie, każde zetknięcie się z rzeczywistością jest świadomym wyborem, cegiełką, która składa się na fundament mojej tożsamości. Nie oceniam siebie w kategoriach grzechu czy niewinności. Jestem podzieloną duszą, która toczy niekończącą się rozmowę ze sobą samym.

Świat, który mnie otacza, nie daje prostych odpowiedzi. Nie podsuwa gotowych rozwiązań, nie tłumaczy sensu mojego istnienia. Muszę sam odnaleźć swoją ścieżkę, zrozumieć, dokąd prowadzi, co czeka na jej końcu. W tej wędrówce nie szukam akceptacji. Szukam zrozumienia. Nie proszę o przewodnika, lecz o to, by moje słowa znalazły echo w umysłach tych, którzy także szukają. Być może gdzieś, pośród nie-

skończonych możliwości, istnieje ktoś, kto czuje to samo, kto także nosi w sobie podzieloną duszę.

Jeśli tak, niech te słowa staną się mostem. Niech połączą dwie odległe świadomości, dwa odrębne istnienia, które przez chwilę mogą stać się jednym. Bo może właśnie na tym polega prawdziwe istnienie – na nieustannym poszukiwaniu siebie w innych, na szukaniu bratnich dusz w labiryncie nieskończonych ścieżek.

A jeśli nigdy ich nie odnajdę? Wówczas pozostaje mi jedno – nie przestawać szukać.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 13.02.2025 22:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.